



Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: 20, rue Legendre 20 — PARIS (17) Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

24 CZERWCA — 24 JUIN 1950 ROK IV. — Nr. 125.

PRIX CENA 15 fr.

Egzamin życiowy Planu Schumana

Obrady państw bloku węglowo-żelaznego

We wtorek po południu, 20-go czerwca, rozpoczęły się we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych obrady sześciu państw, które wyraziły swą zgodę na przystąpienie do bloku węglowo-żelaznego i przyjęły zasady, na których, wedle projektu ministra Schumana, ów blok winien się opierać. W obradach uczestniczą Francja, Niemcy Zachodnie, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg.

Mimo kilka tygodni trwających rokowań dyplomatycznych, między Paryżem i Londynem, ożywionej wymiany not, gorliwych zabiegów różnego rodzaju pośredników, nie udało się skłonić Anglii do uczestnictwa w węglowo-żelaznym bloku. Wielka Brytania oświadczyła, że gotowa jest przystąpić do bloku o ile jego budowa i funkcjonowanie oprze się na odmiennych zasadach od tych, które zaproponował minister Schuman. Londyn był przeciwny temu, aby wspólnie wyłoniona przez uczestników władza międzynarodowa przejęła część suwerenności, mogła w zakresie swych uprawnień narzucać swą wolę rządów, stała się czynnikiem nadrzędnym, ponadpaństwowym. Anglicy uważali, że władza ta winna być rodzajem stałego komitetu, w którym by zasiadali przedstawiciele rządów; komitetu, którego postanowienia i zarządzenia wymagałyby każdorazowej zgody wszystkich rządów.

Ten warunek był dla Francuzów nie do przyjęcia, gdyż właśnie wyposażenie władzy międzynarodowej bloku w uprawnienia suwerenne stanowi jądro planu Schumana. Bez uprawnień suwerennych blok zgóry skazany byłby na vegetację, podobną tej, która jest udziałem wielu innych organizacji międzynarodowych. Działania jego natrafiałyby na ciągłe trudności, dawały niewielkie wyniki. Blok byłby mało skuteczny. A tymczasem wedle projektodawców francuskich winien on zmienić strukturę Europy zachodniej, stworzyć gospodarczą podbudowę pod zjednoczenie. Nie byłoby żadnych widoków na to, aby podobnie wielkie i ambitne zadanie mógł wykonać komitet złożony z delegowanych przez rządy i we wszystkich posunięciach skrupowanych urzędników.

Rozbieżność stanowisk między Londynem i Paryżem w sprawie zakresu uprawnień władzy międzynarodowej bloku spowodowała, że Anglia doń nie przystąpiła. W rzeczywistości jednak jest to raczej pozór, pretekst niż prawdziwy powód pozostania Anglii poza blokiem. W istocie sprawa polega na tym, że Anglia w ogóle nie chce wiązać się zbyt ściśle z kontynentem europejskim, brać na siebie większych zobowiązań, bo nie wierzy, aby można było w Europie coś trwałego i mocnego zbudować, bo woli szukać oparcia o swe Dominia oraz o Stany Zjednoczone. Ta postawa angielska znalazła swój wierny i nadszpedzanie jaskrawy wyraz w ogłoszonej w zeszłym tygodniu przez komitet polityczny będącej przy rządzie partii pracy broszurze, która określiła cele i zadania brytyjskiej polityki zagranicznej.

Ogłoszenie tej broszury wywołało wielkie poruszenie i żywe niezadowolenie, a nawet oburzenie w kołach politycznych stolic europejskich i Waszyngtonu. Szczególnie przykro dotknęło, że z urzędowej partyjnej broszury socjalistów angielskich wynika jasno, że mimo doświadczeń niedawnej przeszłości, zmian w układzie sił międzynarodowych i w tech-

nice wojennej, Anglia nadal uważa się za wyspę, chce wyspą pozostać i hołduje polityce izolacji. Nie naprawiły złego wrażenia oświadczenia premiera Attlee, który chciał je zatrzeć, łagodząc i osłabiając zbyt jaskrawe sformułowania broszury. Mimo tych oświadczeń faktem bowiem pozostaje, że Anglia w stosunku do kontynentu europejskiego hołduje polityce izolacjonizmu. — Jest to teraz jasne dla wszystkich. Jedynie jeden z polskich pismaków, któremu widocznie zależy na sianiu zamętu i dezorientowaniu opinii polskiej, naświetlił broszurę partii pracy jako przejaw porzucenia przez Wielką Brytanię polityki izolacjonizmu. Trudno o większe zniekształcenie rzeczywi-

my. Utrudni to Niemcom sięgnięcie po kierownictwo, odgrywanie w bloku pierwszej roli. Pozostanie na uboczu Anglii, a zwłaszcza ujawnienie z okazji rokowań o przystąpienie do bloku, jej izolacjonizmu, jest momentem, ujemnym i niepokojącym z naszego punktu widzenia. Izolacjonizm angielski pcha bowiem Europę w objęcia zwodniczej koncepcji, której na imię neutralność. A polityka neutral-lacjonizmu angielski pcha bowiem Europę od Ameryki, osłabienie Stanów Zjednoczonych. To taniec na tą melodię, która najmilsza uchu sowieckiemu. Taniec na tą zwodniczą nutę skończyłyby się nieuniknieniem katastrofą dla wolnej jeszcze Europy: jej kapitulacją.



stości odwrócenie prawdy. Jakiż tego powód? Nieuctwo, zła wola? Czy może nadmierny zapał w wysługiwaniu się pragnącej zatrzeć złe wrażenie rządowej propagandzie brytyjskiej? Jedno jest pewne: jakieby nie były powody, tak wprowadzając w błąd czytelnika polskiego nie wolno.

Wracając do obrad państw bloku węglowo-żelaznego trzeba przewidywać, że będą one mozolne. Krzyżują się bowiem z sobą w różnych punktach nie tylko interesy państw, ale poszczególnych partii, warstw społecznych i nawet grup gospodarczych. Na dno to co usiłuje się stworzyć, jest czymś zupełnie nowym. Brak wzorów, na których budowniczość fundamentów gospodarczych pod zjednoczenie europejskie mogłyby się oprzeć. Tą drogą co oni nikt dotąd nie próbował jeszcze iść.

Z punktu widzenia polskiego dodatnim jest fakt, że Plan Schumana nie ograniczył się do współpracy niemiecko-francuskiej, lecz od razu objął szersze ra-

**To, żeś nie jest bogaty,
Obowiązku nie zmniejsza.
Každy z nas bardzo biedny
Ojczyzna — najbiedniejsza!**

Składki na Skarb Narodowy przyjmuje Administracja "Syrena".

Moskwa oskarża polski Episkopat

B.D.I.C

Walka z kościołem katolickim przybrała obecnie w Kraju nową formę: reżim oskarża hierarchię kościelną, że nie dotrzymuje podpisanego z rządem porozumienia. Ze mianowicie nie współdziała z "akcją pokojową" komunistów.

Wdała się w to już i Moskwa.

"Prawda" oskarżyła Episkopat polski o przekreślenie porozumienia podpisanego w kwietniu z reżimem. Faktu tego dopatruje się w niepodpisaniu przez biskupów polskich kominformowskiego "apelu pokoju".

Ostrze swego ataku "Prawda" skieruje przede wszystkim przeciw "filarom kościelnej hierarchii" kard. Sapięże i Prymasowi Wyszyńskiemu, którzy wręcz odmówili podpisania "apelu sztokholmskiego".

Oskarżenie przez czołowe pismo sowieckie Episkopatu może mieć poważne konsekwencje w stosunkach między reżimem, a Kościołem.

Harriman

doradcą specjalnym Trumana

CO OZNACZA TA NOMINACJA?

Wiadomość o nominacji ambasadora dla Planu Marshalla, Averella Harrimana "doradcą specjalnym prezydenta Stanów Zjednoczonych dla pilnych spraw wynikających z zobowiązań międzynarodowych Stanów" wywołała w opinii międzynarodowej wielkie wrażenie. Szeroką falą popłynęły komentarze i domysły. Wiele z nich grzeszy dowolnością. Niewątpliwie nominacja ta świadczy o tym, że w wyniku zażartej kampanii stanowisko amerykańskiego ministra spraw zagranicznych uległo pewnemu osłabieniu. Jako doradca prezydenta będzie Harriman zapewne wywierał duży wpływ nie tylko na decyzje dotyczące zagadnień bloku atlantyckiego, które mu specjalnie zostały zlecone, ale także na rozstrzygnięcia obejmujące całokształt polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. — Choć Harriman formalnie biorąc, nie będzie sprawował żadnej władzy, gdyż zadaniem jego będzie uzgadnianie pracy różnych ministerstw i resortów, w rzeczywistości urasta on do rozmiarów czynnika nadrzędnego, staje się swego rodzaju administratorem. I tym samym jednym z najpotężniejszych ludzi Stanów Zjednoczonych. Dzięki nominacji zyskuje on możliwość wywierania decydującego wpływu na kształtowanie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i tym samym pośrednio na losy i przyszłość świata.

DIEUZE

Grenadierzy!

W bieżącym roku, w dziesięciolecie naszych walk na północno-wschodnich ziemiach Francji w rejonie m. DIEUZE zbierzemy się tłumnie w dniu 9 lipca w ramach Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny i Społeczeństwa Polskiego z całej Francji, by oddać Hołd i Cześć ceniom naszym poległych towarzyszy broni i równocześnie żeby zmanifestować wobec całego świata, że wysoko wzniesiony Sztandar walki o Wolność przez Naród Polski w ostatniej wojnie będziemy dźwigać nadal wysoko — aż do osiągnięcia pełnego zwycięstwa Naszej Sprawy.

Świat Zachodni zrozumiał dziś aż nadto dobrze straszliwe swoje błędy i bezmierną krzywdę wyrządzoną Narodom Środkowo-Wschodniej Europy sprzedanym w niewolę za "nędzne srebrniki", które wcale nie przyniosły Zachodowi ani upragnionego szczęścia ani pokoju.

Całkiem odwrotnie — świat najwyraźniej znajduje się dzisiaj w przededniu nowej 3-iej wojny światowej.

W dramacie dziejowym — który świat dzisiaj przeżywa skłoniliśmy widzieć palec sprawiedliwości Bożej — widocznie świat odpokutować musi za swoje winy poprzez nowy kataklizm dziejowy, z którego dopiero na gruzach tyrańskiego i zaborczego imperializmu sowieckiego powstanie nowy — lepszy świat.

Polska przeszła przez dno nędzy i cierpień ludzkich w ostatniej wojnie światowej i dlatego pewna jest łaski Bożej i pewna jest, że z tych przyszłych zmagaj dziejowych wyjdzie Zwycięska — Wolna i Szczęśliwa na wieki.

Więc stawcie się Grenadierzy na nasz Zjazd Dziesięciolecia jak najliczniej — mamy bowiem prawo do pełnej dumy i chwały żołnierskiej zdobytej na polach bitew w tragicznym czerwcu Francji w 1940-tym roku.

W walkach tych wytrwaliśmy do ostatniej chwili, bijąc się osamotnieni — a później przedzierając się drobnymi grupkami do nieokupowanej Francji — gdy byliśmy kompletnie otoczeni — daliśmy przez to wyraz całemu światu że Polska walczy nadal — że Polska wierzy w zwycięstwo, mimo tragicznej kapitulacji Francji.

— My, żołnierze 1-szej dywizji Grenadierów nie skapitulowaliśmy i to jest największy atut do naszej żołnierskiej dumy — wysoko dźwierzaliśmy sztandar walki o Wolność rozwinięty przez Polskę w 1939-tym roku i za to będzie nam Polska wdzięczna po wieki.

Ta wiara w końcowe nasze zwycięstwo, która kazała nam trwać w beznadziejnych warunkach walki we Francji w 1940-tym roku — ta sama wiara jest dzisiaj naszą porą w tych wielkich czasach — i Ona zaprowadzi nas w końcu — może wyczerpanych i stroskanych, ale bardzo szczęśliwych do naszej Polski napewno również wyczerpanej i stroskanej — ale upojonej szczęściem Wolności i wielkimi możliwościami zjednoczenia się Narodów Środkowo-Wschodniej Europy pod jednym wspólnym dachem — na równych prawach i równych obowiązkach.

Londyn, czerwiec 1950 roku.

(—) Br. DUCH, gen. dywizji
b. d-ca 1 Dyw. Grenadierów.

FP 2156

Wiadomości z kraju

«Dyscyplina pracy»

Obowiązująca od 17 maja ustawa o tzw. "Zabezpieczeniu socjalistycznej pracy" zaczyna już praktycznie spełniać swą rolę środka ucisku mas robotniczych. W ostatnich dniach maja i w pierwszych dniach czerwca sądy w Polsce wydały już wiele wyroków na podstawie jej przepisów.

Rozprawom sądowym nadano charakter pokazowy i szeroki rozgłos, by w ten sposób wpłynąć zastraszająco na świat pracy.

Rozprawy odbywają się wieczorami, po godzinach normalnej pracy, dla uniemożliwienia opuszczenia podsądnym zwykłej dniówki.

W pierwszych sprawach skazywani są nie tylko robotnicy, lecz również kierownicy zakładów pracy, oskarżeni o niestosowanie przepisów ustawy.

Tego rodzaju sprawy mają szczególnie perfidny charakter, gdyż nie pozwalają dyrektorom na tolerancyjny stosunek wobec robotników i zmierzają do wykopania przepaści między kierownictwem fabryki a ogółem robotników.

Na pokazowy i zastraszający charakter tej nowej kampanii sądowej wskazuje również fakt, że równocześnie rozpoczęto ją we wszystkich większych miastach Polski. Dotychczas skazano już kilkunastu robotników i kilku kierowników zakładów pracy.

Komunizowanie Harcerstwa

Przy wtórce wyroków skazujących młodych harcerzy na kary długoletniego więzienia i przy trwających wciąż licznych aresztowaniach dzieci z drużyn harcerskich, oskarżonych o "działalność antypaństwową" — kompartia zmusiła 600.000 dzieci do złożenia nowego przyrzeczenia harcerskiego, podporządkowując je w ten sposób bez reszty swym własnym celom politycznym.

Walka z harcerstwem trwa już bez mała pięć lat. Usiłowano namówić je do ugody i wewnętrznej kapitulacji wobec reżimu, lecz bezskutecznie. Dwukrotnie "poprawiano" w tym okresie prawo harcerskie, lecz korekty te wciąż jeszcze były niewystarczające. Młodzież burzyła się przeciwko narzucanej jej roli i w formie uczuciowego i rozpaczliwego protestu tworzyła harcerskie organizacje konspiracyjne lub opuszczała szkołę przez kompartię organizację.

Politiuro postanowiło rozprawić się z harcerstwem już "bez rękawiczek". Proces ten został właśnie zakończony, a towarzyszyło mu potępienie całego dotychczasowego dorobku harcerstwa.

Za karygodny błąd i obciążenie przeszłości uznano udział harcerzy w ochotniczych pułkach w 1920 r. Potępiono wspaniałą i bohaterką przeszłości bojową konspiracyjnych harcerskich "Szarych Szeregów", gdyż w walce z Niemcami były one "odbiorcą rozkazów z Londynu" i prowadziły młodzież na "wrogą Polsce drogę służby reakcji".

Zniesiono dawne prawo harcerskie i wprowadzono nowe, złożone z 9 punktów, zaopatrzone w urzędowe komentarze. Również ustalono nową rolę przyrzeczenia.

Z nowego prawa harcerskiego i przyrzeczenia usunięto starannie wszystkie wzmianki o Bogu oraz zasadnicze punkty kształtujące dotychczas ideologię tej organizacji. Skreślono nawet taki punkt prawa, który mówił, że "harcerz postępuje po rycersku" lub, że jest posłusznym rodzicom. Zniesiono również prawo mówiące, że harcerz w każdym widzi bliźniego, a zamiast tego postanowiono, że jest on "bratem młodych pionierów".

Nowe prawo harcerskie przekształca całkowicie harcerstwo na odpowiednik sowieckiego "Pioniera" i nakazuje wychowanie dzieci w kierunku umacniania przyjaźni z Rosją.

Dziś już wtłoczono wyraźną presją przeszło 600.000 dzieci w ramy harcerstwa, a plan sześciolletni przewiduje, że ilość ta wzrośnie do dwóch i pół miliona. Obrazuje to cały ogrom niebezpieczeństwa, grożącego dzieciom polskim poddanym bezwzględnej presji nowego "wychowania" i czerwonej propagandy.

Miesięczny pobyt 12-osobowej delegacji komunistycznych aktywistów harcerskich na przeszkoleniu w Rosji zapowiada ścisłe zastosowanie w Polsce wszystkich wzorów sowieckich.

Sztuka bezbożnicza

Największy i najpoważniejszy teatr w kraju — "Teatr Polski" w Warszawie — wystawił ostatnio sztukę komunisty węgierskiego Juliusza Hay'a pod tytułem "Bóg, cesarz i chłop", której akcja rozgrywa się w czasie soboru w Konstancji i w której pełno jest scen, wyszydających Kościół i religię.

Antyreligijna sztuka Hay'a wystawiona zo stała niemal równocześnie z zawarciem "porozumienia między Kościołem a państwem". Jej wystawienie jest jeszcze jednym wyrazem istotnego stosunku komunistów w Polsce do zagadnień religijnych i kościelnych.

Muszą wiedzieć

W Warszawie wydano rozporządzenie, w myśl którego wprowadzony zostaje dla mieszkańców kraju obowiązek zgłoszenia wszelkie-

go mienia posiadanego za granicą, a także na leżności przysługujących od zagranicy.

Wciąż ta sama piosenka

W Warszawie odbyły się plenarne obrady Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu nowych zadań politycznych.

W czasie kilkudniowych obrad wielokrotnie składano hołdy Rosji i demonstrowano entuzjazm wobec uczestniczącej w obradach delegacji sowieckich związków zawodowych, która od miesiąca jeździła po Polsce i pouczała związkowców reżimowych, jak należy prowadzić prace organizacyjne i polityczne.

Obszerny referat programowy wygłosił "generał" A. Zawadzki.

Zawadzki ubolewał, że dotychczas jeszcze związki nie potrafią stosować w zakładach pracy "masowo-politycznej propagandy" i działalności polityczno-wychowawczej.

Dla spełnienia tych zadań związki zawodowe powinny wzorować się na doświadczeniach sowieckich. Podstawowym zaś elementem wzrostu uświadczenia politycznego mas pracujących jest "wzrastające przywiązanie i miłość do Związku Radzieckiego".

Jeszcze jeden...

Gdynia — wzorem innych miast — postanowiła ufundować pomnik wdzięczności dla armii czerwonej.

Koszt pomnika obliczony jest na 20 milionów złotych, a sumę tę komitet budowy pomnika, ma zebrać drogą "dobrowolnych" składek, czyli przez nałożenie na robotników odpowiedniego wymiaru świadczeń pieniężnych. Prace nad wykonaniem pomnika są w pełnym toku.

Przegląd wydarzeń

Ksawery Puszyński, poseł reżimowy w Holandii i znany pisarz poniósł śmierć w wypadku samochodowym w pobliżu Duesseldorfu.

Rząd amerykański opracowuje plan finansowy, który ma zapobiec światowemu kryzysowi po zakończeniu planu Marshalla w 1952 roku i w ten sposób uchronić państwa zachodnie od wzmożenia się wpływów komunistycznych.

Z chwilą aresztowania całego szeregu szpiegów sowieckich w Anglii i w Ameryce, komuniści zaczęli stosować wszelkie środki ostrożności. Ich działalność wywrotowa prowadzona jest jednak, jak oświadczył dyrektor amerykańskiego biura śledczego Hoover, na jeszcze większą skalę niż dotąd.

Chociaż w całej Ameryce jest tylko 54.000 partyjnych komunistów, udało im się, dzięki energicznej akcji podziemnej, obsadzić szereg kluczowych stanowisk w ciężkim przemysle i w transporcie. Mają znaczny wpływ wśród prawników i rozpowszechniają szereg tajnych wydawnictw. Cała partyjna korespondencja prowadzona jest przy użyciu szyfru. Partia jest więc jedynie silnie rozgałęzioną organizacją szpiegowską.

Przemawiając w St. Louis, prezydent Truman w ostrzejszych niż kiedykolwiek słowach oskarżył Rosję o zamiary agresywne i przygotowanie wojny.

Oskarżył on Rosję o utrzymywanie największej armii, jaką kiedykolwiek w historii świata utrzymywano w czasach pokojowych, o uporczywą odmowę współpracy z resztą świata w ramach ONZ, o wypieranie przedstawicieli Zachodu z państw satelickich, o militarzację młodzieży szkolnej oraz o próby niszczenia niepodległości narodów.

"Przywódcy sowieccy z cynizmem prawili o demokracji a ustanowili dyktaturę; deklamowali o narodowej niepodległości, a narzucili niewolnictwo; mówili o pokoju, przygotowując się do agresji i wojny".

Na zakończenie prezydent z optymizmem ocenił siły świata zachodniego.

Ameryka pragnie jak najprędzej zawrzeć pokój z Japonią. W tym celu do Tokio udał się minister Bradley oraz, z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, p. Foster Dulles, którzy odbędą rozmowy z gen. Mac Arturem.

Głównym zagadnieniem do rozwiązania jest powzięcie decyzji, czy Ameryka ma sobie zagwarantować bazy wojenne w Japonii, czy też przesunąć swą linię obronną dalej na południe.

Komuniści z Niemiec Wschodnich postanowili wszelkimi siłami zwalczać plan Schumana.

Rząd węgierski zabronił nauczania w szkołach języków zachodnio-europejskich.

Premier włoski de Gasperi uważa, że najlepszą bronią przeciw komunizmowi jest polepszenie warunków życia klasy pracującej. Opracował on więc obszerny program bardzo daleko idących reform społecznych, który chce możliwie szybko wprowadzić w życie.

«Pomoc sąsiedzka»

Dekret o "Pomocy Sąsiedzkiej" w rolnictwie został znieważony przez wprowadzenie sankcyj karnych "wobec opornych i sabotujących pomoc sąsiedzką". Dekret nakłada na zamkniętych włościan obowiązek dostarczenia sily pociągowej chłopom małym i średnio-rolnym.

Żubry

W dolinie rzeki Łopuszanka, w Górach za Nowym Targiem powstał nowy rezerwat żubrów. Zainstalowano w nim dwie pary żubrów przewiezionych z Puszczy Białowieskiej. Polska posiada obecnie 57 żubrów, co stanowi połowę stanu żubrów na całym świecie.

Raj

"Nowy świat" drukuje następujący wyjątek z listu, wysłanego z Polski:

"Środy i piątki są tam dniami straceń, od których ściany są pomazane na czerwono najlepszą polską krwią. Tam jeszcze dziś gładzi najlepszy kwiat młodzieży polskiej, tam usłyszeć można skargi takie: "wole trzy lata niemieckiego Buchenwaldu, czy Dachau, aniżeli 3 miesiące reżimowego więzienia!"

Estoński Rokossowski

Prowadzona przez niedawno mianowanego ministra bezpieczeństwa estońskiej SSR, Rosjanina Moskalkę, czystka w Estonii, zatacza coraz szersze kręgi.

Moskalko przybył do Tallina przed dwoma miesiącami po tym, gdy został "wybrany" przedstawicielem estońskim w Najwyższym Sowiecie. W ciągu kilku tygodni usunął poprzedniego ministra bezpieczeństwa Estończyka Kumma i zajmując jego miejsce, usunął prezydenta i niemal wszystkich mi-

Nie jest wykluczone, że parlament włoski będzie musiał w ogóle zrezygnować z wakacji, by zająć się dyskusją i głosowaniem nad propozycjami premiera.

Policja udaremniła próbę zamordowania 13-letniego byłego króla bułgarskiego Simeona, przebywającego w Egipcie na wygnaniu. Zamachu miała dokonać grupa czterech komunistów bułgarskich.

"Gruntowną czystkę" bułgarskiej partii komunistycznej zapowiedział premier Bułgarii Walko Czerwenkow.

Usiłując utrudnić pozycje gospodarzom Tity, a w szczególności udaremnić transporty maszyn z Niemiec Zachodni, płynące Dunajem, Rosjanie zaczęli systematyczne manewry flotyli sowieckiej na tej rzece. Żegluga Dunajem pomiędzy Wiedniem a Bratysławą stała się praktycznie niemożliwa.

Warto podkreślić, że Rosjanie nie dbają zupełnie o kłopoty, wynikające dla Czechosłowacji i Węgier, byle tylko zaszkodzić Jugosławii.

Trzy myśliwce sowieckie o napędzie odrzutowym uczyniły sobie z lecącego do Berlina amerykańskiego samolotu transportowego cel ćwiczebny, nalatując na niego ustawicznie, zwłaszcza w czasie lądowania. Oczywiście, choć tylko "porozowane", ataki te mogły doprowadzić do katastrofy. Władze amerykańskie złożyły protest, który, rzecz jasna, pozostał bez odpowiedzi.

Minister sprawiedliwości Unii Południowej Afryki przedstawił w Izbie ustawę wyjmującą komunistów spod prawa.

Ustawa przewiduje karę 10 lat więzienia za należenie do partii komunistycznej. Majątek ludzi, popierających komunizm, ulegnie konfiskacie. Ponadto minister ma prawo usunąć każdego podejrzanego o komunizm ze stanowiska.

«Pokojowość» sowiecka w świetle cyfr

Propaganda komunistyczna we wszystkich krajach Zachodu trąbi nieustannie o nie-wyjątkowej "pokojowości" Związku Radzieckiego, jedynego pono państwa, które o wojnie nie myśli i do wojny się nie szykuje, podczas gdy kapitalistyczni "podżegacze" zajęci są pono przygotowaniem agresji, tworząc uzbrojone po zęby armie, mające napaść Bogu ducha winnego rosyjskiego gołąbka.

W związku z tą propagandą stoją nawoływania do podpisywania słynnego "apelu Sztokholmskiego", na które wielu naiwnych daje się niestety nabrać, nie rozumiejąc, że tu chodzi nie o zapewnienie pokoju, a o zapewnienie... bezbronności Zachodu wobec przygotowywanego przez Moskwę natarcia.

Gdzie są pacyfiści, a gdzie milicjanci, najlepiej obrazują cyfry.

Nowy budżet sowiecki, przedstawiony Najwyższemu Sowietowi w dniu 14 czerwca b. r. na uroczystym posiedzeniu, na które Stalin zjawił się w mundurze generalissimusa, przewiduje na wydatki wojskowe astronomicznie kwotę 75.940.000.000 rubli.

Komentarze są chyba zbyt techniczne!

Episkopat francuski o pokoju

Zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów francuskich, które obradowało w Paryżu w dniu 14 czerwca, wystosowało do wiernych list pasterski, poświęcony zagadnieniu, walki o pokój.

Stwierdzając, że "zimna wojna" utrzymuje całą ludzkość w stanie ustawicznego strachu, list oświadcza:

"Łatwo zrozumieć, że w tej atmosferze koszmarnego apelu sztokholmskiego mógł przypaść do przekonania wielu szlachetnym umysłom. — Wiernych, księży, biskupów zapytują, czy potępiają oni użycie broni atomowej.

W odniesieniu do chrześcijan, pytanie takie jest wprost oburzające. Ojciec święty już przed dwoma laty potępił użycie broni masowego niszczenia, zagrażających ludności cywilnej.

Jesteśmy przekonani, że ludzkość bezczeszczy inteligencję, daną jej przez Boga, gdy obraca ją ku złu, a nie ku dobru. Dlatego też błagamy mężów stanu, którzy ponoszą dziś niezmiernie ciężką odpowiedzialność, by nie poddali się okropnej pokusie użycia tych straszliwych środków niszczenia, by natomiast uczynili wszystko, aby wspólnie zakazać jej stosowania.

Jednak chrześcijanin, świadomy zniszczeń i nędzy, jakie niesie za sobą wojna nawet najbardziej sprawiedliwa — winien wnieść się jeszcze wyżej. Pragnie on by między narodami zapanował prawdziwy duch zgody. Wie on, że żądza zemsty jest zawsze godna potępienia, czy chodzi o narody, czy o poszczególne jednostki, i że w pewnych chwilach każdy naród ma obowiązek poświęcenia pewnej części swego prestiżu, a nawet swej suwerenności".

Ustęp ostatni jest bardzo znamienity.

Stanowi on krytykę postępowania Sowietów, które, jak wiadomo, stale domagają się zniszczenia amerykańskiego zapasu bomb atomowych, lecz nie zgadzają się na to, by ktoś mógł kontrolować, co się dzieje u nich, jako że byłoby to "naruszeniem suwerenności Związku Radzieckiego".

W ten sposób list Episkopatu francuskiego stwierdza, że chrześcijanin jest zawsze zwolennikiem pokoju, lecz że droga do niego nie prowadzi przez apel sztokholmski.

Dobrze mu tak!

Żołnierze sowieccy rozebrali w parku miejskim w Rosslau swego własnego komendanta miasta, zabierając mu ubranie i koszulę.

Sowiecki komendant nie chciał wierzyć, że żołnierze sowieccy w biały dzień obrabowują mieszkańców miasta przechodzących przez park. Ubrany po cywilnemu, pojechał do parku wraz z niemieckim burmistrzem miasta. Burmistrza posłał samochodem na drugi koniec parku mówiąc, że tam przejdzie pieszo. Po pół godzinie komendant zjawił się ubrany jedynie w dolną bieliznę, głośno klnąc przeciw "bandytom niemieckim przebranym w mundury sowieckie", którzy go obrabowali. Od tej pory jednak zabroniono żołnierzom sowieckim wychodzić na miasto i rabunki w parku ustały.

Demokratyczne metody

Sierżant armii czerwonej Karacjew, który udał się do strefy brytyjskiej, prosząc o prawo azylu, oświadczył, że jednym z głównych powodów, dla których postanowił uciec z Rosji sowieckiej są zbrodnie i gwałty, dokonane przez reżim sowiecki przeciw grupom mniejszościowym.

Karacjew jest synem kołchoźnika z małej wioski w pobliżu granicy dawnej autonomicznej republiki Czecczeńców i Ingusów na Kaukazie. Opis przedstawiony przez Karacjewa, wysiedlenia tych dwóch narodów kaukaskich przypomina żywo wywózki Polaków ze Lwowa na Syberię lub do Kazachstanu w 1940 r., czy z Wilna w 1941 r.

— 23 lutego 1944 r. byłem na urlopie w domu — opowiadał Karacjew. — Był to właśnie dzień święta armii czerwonej. O 7 rano wszystkich mieszkańców wezwano na okolicznościowy wiec dla uczczenia armii czerwonej. Na wiecu cywilna ludność otoczyła oddziały wojska uzbrojone w broń automatyczną i karabiny. Przedstawiciele partyjni w mundurach wojskowych oświadczyli wówczas zebranym, że za nieposłuszeństwo wobec władz sowieckich cała ludność zostaje deportowana na Sybir!

Aż siedmiu się znalazło?

Życie na wychodźstwie nie jest miło. Każdy by wolał we własnym kraju. Toteż w pierwszej chwili po demobilizacji armii polskiej, zgłosiło się na powrót do Polski dość dużo oficerów i żołnierzy. Dola emigranta nie stała się, po tym, mniej ciężka. Ale listy, otrzymywane od tych, którzy do kraju pojechali, były tak... zachęcające, że ilość amatorów "rajskiego" życia stawała się coraz mniejsza. Jak oświadczone urzędowo w angielskiej Izbie Gmin, w ciągu ostatniego roku na wyjazd do Polski zgłosiło się jedynie 7 osób.

Minister angielski oświadczył, że jest to liczba znikoma. My sądzimy natomiast, że wyjątkowo duża. Nie myśleliśmy, że aż siedmiu Polaków zdecyduje się "wybrać niewolę"!

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Pielgrzymka do Dieuze

Zarząd Główny Federacji P.O.O. przypomina, że uroczystości 10-lecia walk polskich we Francji, połączone z pielgrzymką na cmentarz wojkowy w Dieuze, odbędą się nieodwołalnie dn. 9 lipca. Dzięki uzyskaniu odpowiednich środków transportowych również i z Północnej Francji na pielgrzymkę tę wyjedzie liczna delegacja. Wozy firmy Delahoutre z Linselles wyruszą z Roubaix do Lille o g. 7 rano w sobotę dn. 8 lipca. Trasa: Seclin, Carvin, Lens, Valenciennes, Henin-Lietard, Douai, Abscon, Escaudain, Denin, Anzin, Valenciennes, Le Quenoy, La Capelle, Hirson, Mezieres-Charleville, Sedan, Motmedy, Longuyon, Metz i Dieuze. Droga powrotna w poniedziałek, dn. 10. VII. trasa: Nancy, Bar le Duc, Chalons, Reims, Laon, St. Quentin, Cambrai, Valenciennes, Douai, Lens, Lille, Linselles.

Uczestnicy pielgrzymki winni stawić się do miejscowości na tej trasie. Zapisani na inne daty winni wznowić swe zapisy do dn. 8 lipca. Cena za przejazd (w obie strony) 1500 — 1600 fr. Zarząd prosi wszystkie Koła Związków sfederowanych oraz inne stowarzyszenia niepodległościowe o wysłanie sztandarów na te uroczystości. Zapisy przyjmują: kol. Kurzynoga w Libercourt, Gaska w Escaudain, Strutyński w Montigny-en-Ostrevent, Chmura w Denain, Felisiak w Aubry, Koituniak w Bruay, Słysz w Marles, Radłowski w Roubaix, Kędzia w Henin-Lietard, Wardęga w Avion i Andrzejczak w Lille.

Zarząd zawiadamia równocześnie, że gospodarzem na miejscu jest Zarząd II Okręgu Federacji, któremu w pracach pomagają Zarządy okręgowe innych niepodległościowych Organizacji. Gospodarze zwracają się z serdeczną prośbą do młodzieży polskiej wschodniej Francji, zrzeszonej w Harcerstwie, KSMP i w Sokole o masowe wzięcie udziału w manifestacji i o wystąpienie w mundurach lub w strojach narodowych.

Uwaga Lille!

Zarząd Koła Zw. Rez. i b. Wojsk. przypomina, iż wyjazd do Oignies na poświęcenie sztandaru związkowego specjalnym autobusem ma miejsce w niedzielę 2 lipca o godz. 9 rano z placu dworcowego (cena 200 fr.). Wyjazd do Dieuze w sobotę 8 lipca o godz. 7 rano z placu dworcowego (cena 375 fr.). Ponowny wyjazd nad morze do Malo-les-Bains w niedzielę 23-go lipca. — Zapisy na wszystkie te wyjazdy przyjmują: Lang Józef, Lille, 161, rue Solferino; Skowroń Wojciech, Lille-Buisson, Avenue Duray oraz Andrzejczak, Lille, 40, rue de l'Alcazar.

Za Zarząd: Andrzejczak, sekr. gen.

Poświęcenie sztandaru Zw. Rez. i b. Wojskowych w Oignies

Ufundowany przez większość Kół, poszczególnych członków oraz sympatyków nowy (drugi) sztandar związkowy poświęcony będzie w niedzielę 2-go lipca w kościele polskim w Oignies-Chapelle. Program tej uroczystości jest następujący: O godz. 10-tej na bożeństwo; po nabożeństwie pochód i złożenie wienca. Po przerwie obiadowej o godz. 15-tej Akademia, uroczystość różnymi występami (m. in. wystąpi koło teatralne "Warszawianka" z Roubaix oraz Chór b. Wojskowych z Lannoy), wręczenie sztandaru, a na zakończenie zabawa taneczna w pięknej sali p. Boehma w Oignies.

Apeluję więc do wszystkich Kół — a przede wszystkim do tych z północy — aby dołożyły wszystkich możliwych starań, ażeby wszystkie były jak najliczniej reprezentowane i aby nie zabrakło sztandaru żadnego z Kół.

Zapraszam również serdecznie wszystkie związki sfederowane oraz organizacje stojące na gruncie niepodległościowym, które proszę o przysłanie sztandarów na nabożeństwo.

Za Zarząd Gł. Zw.: Andrzejczak, sekr.

Po krótkiej chorobie zasnęła w Bogu nasza najukochańsza Matka, Babka i Prababka
ś.p. PAULINA ANDRZEJCZAK
z domu Keller,
w 86-tym roku życia, o czym zawiadamiają

Stefan i Romualda
Andrzejczakowie
z dziećmi oraz wnukami.

Nabożeństwo o spójność Jej Duszy odbędzie się 23 czerwca o godz. 9 rano w Kaplicy Polskiej w Lille.

Obecność wszystkich członków zrzeszeń kombatanckich, jak Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych, POWN, SPK, Rodzin POO i innych — obowiązkowa. Prosimy Rodaczkę i Rodaków o przyniesienie z sobą kwiatów białych i czerwonych. Zarządy KMT i Kół powinny organizować wyjazdy z kolonii w ten sposób, ażeby poczty sztandarowe z jak najliczniejszą asystą były w Dieuze już o g. 10 rano. Zbiórka na placu przed merostwem. Prosimy wszystkie stowarzyszenia katolickie — niepodległościowe o nieurządzenie w tym dniu żadnych imprez kolonijnych, ażeby jak największa liczba Rodaków mogła podążyć do Dieuze. Na miejscu należy ściśle przestrzegać zarządzeń służby porządkowej, wyznaczonej przez Zarząd Okręgu Federacji.

Uroczystości będą transmitowane przez radio i filmowane. W programie przewidziana jest dekoracja odznaczeniami polskimi i francuskimi.

Zarząd Główny Federacji P.O.O.

Pielgrzymka do Dieuze z Paryża
Zarząd Główny Zw. b. Żołnierzy 2 DSP i Referat Grenadierów zawiadamiają Kolegów z Paryża i okolic, że organizują zbiórkę wyjazd autokarami do Dieuze. Przy ilości 50 osób cena za przejazd w obie strony wyniesie około 2.200 fr. Zapisy kombatanatów i ich rodzin przyjmuje kol. Domański w Domu Kombatanata, 20, rue Legendre, Paris 17^e — metro Villiers. Przy zapisie należy wpłacić pewną zaliczkę. Szczegóły w następnym komunikacie. Prosimy Rodaków z Paryża i okolic o masowy udział w tej Pielgrzymce, na której zgromadzą się Polacy ze wszystkich stron Francji.

Saint-Denis

W związku z nieścisłym sprawozdaniem z uroczystości 3 Maja w St. Denis, umieszczonym na str. IV "Narodowca" Nr. 127 uprzejmie prosimy W. Panów o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

1) Inicjatywę urządzenia Akademii 3 Maja dał Zarząd miejscowego Koła Rez. i b. Wojskowych, które też otrzymało na swoje imię zezwolenie na urządzenie uroczystości od władz prefekturalnych oraz sąle; członkowie tego Zarządu wykonali wszystkie prace przygotowawcze, jak — dekoracja sali, sprawdzenie krzesel itp.

2) Akademię zagał kolega Wojtasik, a nie Wojtaszek mimo stawianych w imię "rzekomej jedności i zgody" przez czynniki polityczne zzewnątrz, przeszkód.

3) P. Mroźkiewicz przemawiał w imieniu nie znanego nam Komitetu Oświatowego. Z C.Z.P. p. Mroźkiewicz nie ma nic wspólnego.

4) Musimy podkreślić z najmocniejszym naciskiem, że nie jest prawdą, jakoby "tę atmosferę braterskiego pojednania zakłóciły drobne incydenty, wywołane zresztą nie po obywatelsku — jak pisze sprawozdawca — np. przedstawiciel F.P.O.O. odmówił zabrania głosu, co było przewidziane w programie". Prawdą natomiast jest, że przedstawiciel Federacji odmówił zabrania głosu po zapowiedzeniu, że będzie przemawiał prezes stronnictwa politycznego, co było zaskoczeniem nas. Ruch Kombatancki nie chce się wiązać z żadnym wystąpieniem partyjnym, a tym bardziej gdy chodzi o stronnictwo, które jest kapitulankie i które nadal stoi na stanowisku, że Polska kończy się na Sanie i Bugu. To nie my, to nie członkowie związków kombatanckich, a właśnie partyjnicy wnieśli rozdziałek na naszym obchodzie Święta narodowego.

Z poważaniem:

Za Zarząd:
Zieniewicz, sekr.; Wojtasik, Prezes,
Orłowski, Skarbnik.

Zbiórka na sztandar Zw. Rez. i Był. Wojsk.

W dalszym ciągu wpłynęły na sztandar związkowy następujące ofiary. Delegaci na zjeździe Okręg. Bourges 1.700 fr.; Koło Paryż 2.000 fr.; Orleans 1.000 fr.

Wszystkim ofiarodawcom — Bóg zapłać.
Zarząd Główny Związku.

Koło Grenadierów SPK Roubaix

uprzejmie zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków na uroczyste święto z okazji 10-lecia walk w kampanii francuskiej 1940 r. urządzanej w dniu 25. VI. 1950 r.

Program uroczystości: godz. 11 Msza św. w kościele polskim; godz. 16 Akademia w Domu Polskim.

Po akademii herbatka taneczna.

Zarząd.

Listy do odebrania

W siedzibie Zarządu SPK przy 20, rue Legendre — Paris (17) znajduje się do odebrania list z Bejruta dla kpt. Jana Jaworskiego, który rzekomo ma przebywać w okolicy Paryża.

Dzieje Armii Polskiej we Francji

Kapitan L'HOPITALIER z przyjemnością zawiadamia wszystkich swych Kolegów, b. Kombatanatów z Armii Polskiej i z Ruchu Oporu, że książka jego p. t. **DZIEJE ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI 1939 - 1945** została przekazana Wydawnictwu MONBRUN w Paryżu, które rozpoczęło już prace drukarskie.

Wiadomość ta będzie Kolegom tym bardziej miła ze względu na fakt, że p. KATZ, dyrektor Wydawnictwa MONTBRUN, jest również b. kombatantem polskim. Dokłada on też wszelkich starań, by wydawnictwo wypadło jak najlepiej i by Was całkowicie zadowolilo.

Kontrakt z nim podpisałem w obecności doradcy prawnego, mec. BRUNEAU (8, rue Province, Paris), któremu też powierzyłem nadzór nad pieniędzmi, przeznaczonymi na kosztą druku książki. Stanowi to całkowitą gwarancję, jeśli chodzi o wpłacane przez Was pieniądze i o sprawność organizacji wydawnictwa. Oto więc, Drodzy Kolegowie, dwie dobre dla nas wszystkie wiadomości, nim w końcu lipca p. Katz obdarzy nas gotową już książką, oczekiwaną przez wszystkich, tak ze względu na jej wartość osobistą i historyczną, jak też i pamiątkową, zważywszy na przypadające w tym roku dziesięciolecie walk w 1940, zawsze żywych w naszej pamięci.

Kończąc ten ostatni komunikat w tej sprawie, poczuwam się do obowiązku podziękowania wszystkim, którzy pomogli mi w tym nietatwym przedsięwzięciu, a przede wszystkim Kolegom, którzy nadesłali zamówienia na nieznaną sobie książkę, okazując mi w ten sposób wiele zaufania. Nie zawiodą się oni wcale, gdyż, stosownie do umowy z wydawcą, zastrzegłem sobie ochronę ich interesów, zapewniając im pierwszeństwo dostawy książki po fr. 625. Wydałem też odpowiednie dyspozycje, by po przekazaniu mi przez Wydawnictwo MONTBRUN egzemplarzy subskrypcyjnych, zostały one rozesłane w ciągu 8 dni.

Dziękuję też prasie, która wiele mi dopomogła przez swą kampanię propagandową i przez zamieszczanie moich komunikatów. Dzięki temu b. Kombatanaci w krótkim czasie dowiedzieli się o książce, która oddaje im cześć i należy hold.

Wyrażam zarówno swą wdzięczność Stowarzyszeniom i Związkom, które przekazały nieodwołalne zamówienia a nawet wpłacili zaliczki, co pozwoliło naszemu Koledzie, p. KATZOWI, na przystąpienie do prac drukarskich i na przyspieszenie tym samym ukazania się KSIĄŻKI, NA KTÓRĄ WSZYSTCY CZEKALI; każdy z Was będzie rad z jej posiadania, widzieć w niej swą fotografię i przechowywać tę cenną pamiątkę dla siebie, rodziny i swoich dzieci.

Zawiadamiam wreszcie, że, stosownie do mojej obietnicy, zaraz po ukazaniu się książki, odbędzie się pod kontrolą mec. BRUNEAU zapowiedziane ciągnięcie loterii na numery arkuszy subskrypcyjnych.

Poza tym, powodowany współczuciem i koleżeńskością, postanowiłem ofiarować moją książkę bezpłatnie: chorym, przebywającym w szpitalach lub obarczonym liczną rodziną b. kombatanatom — o ile sami o tę książkę poproszą, albo też na prośbę ich kolegów, sąsiadów lub przyjaciół. W tej sprawie proszę zwracać się do mnie osobiście, załączając jedynie 70 fr. na kosztą przesyłki.

Wydanie **DZIEJÓW ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI** jest rezultatem zbiorowego wysiłku wszystkich b. Kombatanatów, którzy w ten czy inny sposób przyczynili się do jego realizacji. Mogą też oni być słusnie dumni z wyników tej współpracy; dzięki okazanej przez nich cierpliwości i szczodrości ujrzy światło dzienne dzieło na chwałę Czynu Armii Polskiej we Francji, w Resistance i w Normandii — dla wyzwolenia Francji, Wąszej drugiej Ojczyzny, która zachowuje równie żywą pamięć o Was, jak i o Waszym Wodzu — generale SIKORSKIM.

MULHOUSE. — Wszystkim Rodakom i Rodaczkom za wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym za poległych Grenadierów, które zostało odprawione w kaplicy polskiej składamy niniejszym serdeczne Bóg zapłać.
Zarząd Koła b. Gr. 1 D.

Zapisy na wyjazd z pielgrzymką do Dieuze w dniu 9 lipca przyjmuje prezes Koła, kol. Zawierła. Ostatni termin zgłoszeń upływa z dniem 30 b. m.

TROYES (Aube). — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. Polskich w Troyes podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 25 czerwca br. o godz. 15.30 w Świątlicy Polskiej przy ul. 18 Neuve des Charmilles. Ponieważ to zebranie jest półroczne Zarząd prosi członków, aby postarali się uregulować swe składki w wyżej podanym terminie.

Zarząd.

Z okazji
Srebrnych Godów Mażeńskich
Państwa

Stanisławowstwa Felisiaków

z Auby (Nord)

Federacja P.O.O. składa swemu Skarbnikowi i Jego czcigodnej Małżonce jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Za Federację P.O.O.:

Fr. Kędzia, prezes; M. Czarnecki, O. M. Biderman, wiceprezesi; dr. St. Paczyński, sekretarz generalny; red. St. Moszczyński, St. Andrzejczak, członkowie Zarządu.

Z RÓŻNYCH STRON

Zwycięski pochód nylonu trwa nieprzerwanie. Znajduje on coraz szersze zastosowanie, ujawnia wciąż w nowych dziedzinach swe zalety i możliwości. Ale nawet dla jego entuzjastek będzie niespodzianką gdy się dowiedzą, że już w niedalekiej zapewne przyszłości będą mogły paradować w futrach nylonowych. Lekkich jak puch, ciepłych i... takich.

Ojcem tych futer jest Wilbur Cowie, który wspólnie z młodym chemikiem Artem Blouin otrzymał od kanadyjskiego ministerstwa obrony narodowej zadanie wynalezienia najlepszej odzieży zabezpieczającej lotników przed zimnem stref podbiegunowych. Jako wynik prac doświadczeń i prób obydwu badaczy powstało futro nylonowe.

Do niedawna wynalazek stanowił "tajemnicę wojskową". Do dziś jeszcze patent na fabrykację nylonowych futer jest własnością kanadyjskiego ministerstwa obrony narodowej, istnieje jednak nadzieja, że wkrótce zostanie on przekazany przemysłowi pracującemu na potrzeby ludności cywilnej. Wiadomo przecie już, że futra z nylonu są dużo tańsze od naturalnych, cieplejsze, że nie sposób jest je zniszczyć, że są odporne na mole i że można je czyścić wodą z mydłem. Nadto te nylonowe futra są tak podobne do oryginalnych, że nawet znający się świetnie na skórach Eskimosi nie potrafili odróżnić futra nylonowego od prawdziwego.

Głód w opanowanych przez komunistów Chinach zamienia ludność w ludożerców. "Tragedia naszego narodu jest nie do opisanania", powiedział niedawno Czang-Kai-Szek, dodając, że mieszkańcy "zjadają nawet dzieci".

Komisja Energii Atomowej w USA zapowiada ukazanie się w sprzedaży publicznej książki pt. "Skutki broni atomowej", opracowanej przez przeszło 100 uczonych i wojskowych, i zawierającej dotychczas nieogłoszone szczegóły wybuchów atomowych.

Ludwik Solski obchodzi w br. 95 rocznicę urodzin i 75-lecie pracy artystycznej. Jest to jubileusz nie notowany w kronikach teatralnych nie tylko polskich, ale całego świata. Mimo podeszłego wieku, znakomity artysta nadal nieprzerwanie występuje na scenie.

Propaganda sowiecka, która stara się przypisywać Rosjanom wszystkie ważniejsze wynalazki dokonane w świecie, wysunęła obecnie pretensje do... tramwaju.

Oficjalna agencja sowiecka TASS twierdzi, iż obecnie "ustalono", że pierwszy pojazd poruszany przy pomocy elektryczności prowadził uczony rosyjski Jakobi w 1829 r., a pierwszy pociąg elektryczny świata wybudowany został przez Fedora Tirockiego w 1880 roku.

Policjanci w Liege, przechodzący nocą koło kościoła usłyszeli podejrzaną hałas i zauważyli, że jeden z witraży jest wybity. Zalarmowali proboszcza i razem weszli do kościoła. W bocznej nawie proboszcz spostrzegł kłęczącą figurę świętego, której nie było w kościele poprzednio. Policjanci przyjrzyli się bliżej figurze i stwierdzili, że to włamywacz, który udawał, że jest posągami.

Oszałamiające działanie eteru znane było na długo przed jego zastosowaniem do narkozy. W r. 1882 grupa młodych Amerykanów urządziła zabawę, na której zamiast drogiego szampana użyto eteru, by wywołać podobny skutek. Znów przypadek chciał, że na zabawie obecny był pewien dentysta, którego uderzyło, że pijani eterem goście nie odczuwali bólu od obrażeń, zadanych podczas bijatyki. Wziął więc nieco eteru do domu i nazajutrz użył go z dobrym skutkiem przy wyciąganiu zęba. Tak powstało odkrycie, zaoszczędzające cierpienie milionom chorych przy operacjach.

SYRENE "NALEŻY NIE TYLKO
CZYTAĆ, ALE I PRENUMEROWAĆ!

CIEKAWOSTKI

Ptaki drapieżne zawdzięczają swą daleko-wzroczność systemowi specjalnych przegród w oku. Oko rejestruje na najdalsze odległości nie sam przedmiot, lecz jego ruch, a w szczególności moment, gdy dany przedmiot wchodzi w pole widzenia i gdy je opuszcza. Oko ptaków drapieżnych dzięki wspomnianym przegradom rejestruje ten moment wielokrotnie. Na tej zasadzie podczas ostatniej wojny zbudowano lornetki zaopatrzone, poza soczewką w pływ z lekkiego metalu z licznymi szczelinami. Okazało się, że przy 10-krotnej lornetce można było dostrzec ruch samolotu z odległości 150 km choć sam samolot był niewidoczny.

Powieściopisarz sowiecki Konstantin Simonow jest obecnie korespondentem wojennym "Prawdy" w Chinach. W ostatniej jego korespondencji znalazły się pochwały trzech "chińskich" lotników, których nazwiska Simonow podał jako: "Van-ju-szin, Pan-ju-kow i Tan-ju-szin". Idzie tu, oczywiście, o trzech Rosjan. Korespondencja Simonowa stała się w ten sposób cennym świadectwem udziału Rosjan w wojnie chińskiej.

Każdy "wie", że na biegunach — podczas zimy — są najdłuższe noce. A jednak: w tych stronach jest tylko 1.913 godzin kompletnej ciemności rocznie, podczas, gdy w okolicach tropikalnych jest ich 3.945! Jest tak dlatego, że na biegunach jest dłuższy okres bez nocy, podczas gdy około równika jest zawsze i dzień i noc.

O kolorze oczu decyduje barwnik tęczówki. O ten każdy wie. Ale... ten kolor można zmienić. Operacji tej dokonują np. w Hollywood.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się w użytku 5 milionów aparatów telewizyjnych.

Nowość! — Nowość! — Nowość! — Nowość!

ALMA MATER VILNENSIS

W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy U.S.B. Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie. CENA Frs. 300.— Wysła na zamówienie: "LIBELLA" Składnica Książki Polskiej 12, rue St-Jean en l'Isle, Paris IV. Metro: Sully-Morland.

DANUTA DOWOJNA-BIENAIME

Tłumacz przysięgły w Paryżu. 23, Quai de la Tournelle, PARIS 5^e

PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M^{me} Janta-Polczyński, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Sireny”) 18-20 Queen's Gate Terrace. London S. W. 8, gotówką lub postal order. Szwajcaria: Zbigniew Matecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19. Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

Warunki prenumeraty:

W Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków. W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijski. Półroczna miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b. W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d. W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw. W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

Hindusi i Arabowie "czarują" węże muzyką. Ale zoologia uczy nas, że węże mają tak prymitywne uszy, że właściwie nic nimi nie mogą słyszeć. Drgania głosu przejmują przez łuski. Granie na flecie jest tylko dekoracją. — Waż przeważnie tylko obserwuje ruchy "czarownika" i waha się w takt jego ruchów. Inna rzecz, że niektóre węże, szczególnie kobry, są bardzo nerwowe i nieco odczuwają muzykę, a Arabowie wiedzą, jakie melodie im grać.

Poborowi do wojska duńskiego poddani będą specjalnym badaniom psychologicznym, które stwierdzić mają, do jakiego rodzaju broni najlepiej się nadają.

Dyrektor teatru w rosyjskim sektorze Berlina wystawił "Don Kiszota".

Po pierwszym przedstawieniu władze sowieckie zakazały dalszych a gdy dyrektor zażył się o powód, odnośny komisarz oświadczył:

— Kto walczy przeciwko wiatrakom, nie jest nastawiony marksistowsko...

Przykładem wschodniej grzeczności może być list pewnego wydawcy w Tokio do angielskiego autora, który petraktował w sprawie przekładu swej książki:

Oto treść listu japońskiego: — Czytaliśmy Pańskie dzieło z niesłychanym zachwytem i przysięgamy na świętą pamięć naszych przodków że nigdy nie mieliśmy sposobności poznania tak godnego podziwu mistrzowskiego dzieła. Gdybyśmy je ogłosili, to Cesarz wskazałby na nie jako wzór i zabroniłby wydania jakiegos dzieła o mniej szej wartości, a to uniemożliwiłoby działalność naszego przedsiębiorstwa wydawniczego na conajmniej 10 tys. lat.

I dlatego zmuszeni jesteśmy boskie dzieło złożyć u Pańskich stóp, mimo że przeżalenie przejmuję nas na myśl o surowym wyroku, jaki przyszłe pokolenia wydadzą o naszej zbrodniczej działalności".

DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedż-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

POSZUKIWANIE

Józef Jamróz poszukuje brata przyrodniego Jana Kozy, urodzonego w Polsce, parafia i gmina Kluczew, powiat Włoszczowa, ziemia Kielecka, syna Ludwika Kozy i Marianny. Józef Jamróz jest synem Marianny Koza z jej pierwszego małżeństwa z Jamrozem. Wiadomości o Janie prosimy kierować na adres: Józef Jamróz, 4815 St. Meldrum, Detroit, U.S.A.

Poszukiwanie pracy

Wspólnika mającego auto, lub wspólniczki dla odtworzenia introligatorni lub objazdu targów poszukuje Pelczarski Tadeusz, 42, rue de Tuiles Bas, St. Flour, Cantal.

Polskie Biuro Podróży

« EUROPA »

42, rue Jean Goujon, Paris VIII^e
Metro: Alma-Mareceau.

Tel.: Balzac 35-53.

jest oficjalnym przedstawicielem wszystkich linii morskich i lotniczych oraz S. N. C. F.

z a l a t w i a

bilety okrętowe i samolotowe do Kanady, USA, Australii i innych krajów po cenach ściśle urzędowych. Bilety kolejowe z ważnością 60 dni we Francji i do wszystkich krajów. Ceny urzędowe. Rezerwowanie miejsc w pociągach.



Typowe...

W Warszawie, w restauracji.
— Patrz, przy sąsiednim stoliku siedzi Cwaniakiewicz...
— Ah, rzeczywiście! Co on teraz porabia?
— Pracuje w ministerstwie.
— Tak, ale z czego żyje?
— No, żyje z pensji!
— Ależ nie! Przyjrzyj się, on przecież je kotlet cieliący!
— Hm... Tedy, istotnie, musi mieć grube poboczne dochody...

Też typowe

— Bardzo dobra myśl — składki na Skarb Narodowy! Entuzjastycznie popieram!
— Ja też bardzo popieram!
— A wplaciliście już?
— No, jak to powiedzieć, widziacie... A wy?
— Kiedy, wiecie, ja tak nie lubię się pchać do pierwszego szeregu... Tak unikam reklamy...
— Tak samo jak ja! Zawsze ustępuję miejsca innym, po co mam im odbierać przyjemność?
— Święta racja. Napisane przecie stoi w Ewangeli, że ostatni będą pierwszymi!
— Tak. Skromność — to najpiękniejsza zaleta!
— Dlatego też postanowiłem zaczekać, aby złożyć swoją składkę jako ostatni, i — najdrobniejszą ze wszystkich!
— Oto słowa prawdziwego patrioty!

Nerwowy gość

Jeden pan pragnie wynająć w hotelu pokój.

— Owszem — odpowiada numerowy — mamy jeden pokój wolny. Muszę tylko przestrzec, że sąsiaduje on z pokojem, zajętym przez jakiegoś strasznie nerwowego gościa. Nawet najmniejszy hałas wyprowadza go z równowagi do tego stopnia, że grozi rewolwerem. Będzie pan musiał zachowywać się bardzo cicho, szczególnie wtedy, gdy pan wróci późno do domu.

— To mnie nie przeraża — odpowiedział pan, wynajmując pokój. — Nie mam zwyczaju hałasowania.

W parę dni później pan ten był na dobrej kolacji, na której podpił sobie trochę. W wesołym usposobieniu wrócił do domu i zaczął się rozbierać. Ściągnął z nogi but i z rozmachem grzmotnął nim o ziemię. Hałas oprzytomnił go i przypomniał nerwowego sąsiada. Rozebrał się jak najciszej i leżąc pod kołdrą nadłuchiwał, czy nie obudził sąsiada. Tak minęło z dziesięć minut. Nagle rozległ się rumot otwieranych drzwi, ktoś bosymi nogami zabełnił na korytarzu i dopadłszy do drzwi drżącego ze strachu pana, załomotał w nie ze wszystkich sił pięściami, krzycząc:

— A kiedyż pan, do stu diabłów, zdejmiesz ten drugi but?

Zna regulamin

— Słuchaj, Bronko! Zdaje mi się, że chcesz mi odbić narzeczony! Spacerowaliście wczoraj razem przez cały wieczór...

— Moja droga! Nie miej do mnie pretensji. Jak mogło być inaczej? On jest wojakowym, a żołnierz chodzi zawsze z... Bronią!

WAKACJE POD NAMIOTAMI w okolicy CANNES i NICEI

staraniem

Stowarzyszenia Propagandy

Sportu i Turystyki

w cenie od osoby:

w namiocie 7-mio osobowym: 2 tyg. — 8.700 fr.; 3 tyg. — 12.900 frs.; 4 tyg. — 17.100 fr.

w namiocie dwuosobowym: 2 tyg. — 9.400 fr., 3 tyg. — 13.950 fr., 4 tyg. — 18.500 fr.

Tylko dla członków Stowarzyszenia. Bliższe informacje, zapisy na członków Stow., oraz zgłoszenia na pobyt wakacyjny w Administracji "Sireny".

Psychologia

— Dziunia się tydzień temu fotografowała.

— No i jak?
— Zdjęcie musiało wyjść bardzo podobne, bo Dziunia nikomu go nie pokazuje...

Mądra odpowiedź

Pan Kąlasany wraca do domu zleka zawiary i grubo po północy. Zna go strofuje:

— Co byś powiedział, gdyby na przykład Karol wrócił tak późno i w takim stanie? Czy byś syna nie złażał?

— Ja? Powiedziałbym mu: idź spać, bo widać żeś zmęczony, no a przede wszystkim za późna godzina na rozmowę...

Zdradzona tajemnica

— Powiedz mi, Franuś, czemu tak za mną łazisz i łazisz bez końca? I oglądasz mnie ze wszystkich stron?

— Chciałbym zobaczyć, z której strony się w stryjska dmucha!

— Dmucha?
— A bo mamusia wczoraj powiedziała, że stryjszek jest fujarą!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rozwiązanie zadań z Nr. 123

I. — Zawartość naczynia 3-litrowego przelać do naczynia 10-litrowego. Z naczynia 7-litrowego przelać do 3-litrowego 3 litry, które również przelać do naczynia 10-litrowego. Z 7-litrowego znów przelać do 3-litrowego 3 litry, które też wlać do 10 litrowego. Wtedy w naczyniu 7-litrowym zostanie 1 litr, a w 10-litrowym będzie 9 litrów. 1 litr przelać do naczynia 3-litrowego, a do pustego naczynia 7-litrowego wlać pełne 7 litrów. Z tych 7 litrów nalać 2 dopielające do naczynia 3-litrowego. W naczyniu 7-litrowym zostanie wtedy dokładnie 5 litrów.

Odpowiedzi, polecające wszystko wlać do naczynia 10-litrowego i potem przelać "połowę" do 8-litrowego nie są prawidłowe, gdyż w założeniu nie jest powiedziane, by naczynia były takiego kształtu, aby można było odmierzyć dokładnie połowę czy też inną część zawartości. Jeśli to były, na przykład, dzbanki, określenie połowy zawartości na oko zawsze będzie tylko przybliżone. Metoda podana wyżej jest absolutnie dokładna.

II. — świat-pol, — światowy Związek Polaków.

Nowe zadania

I — Szarada.

Pierwsze — grzeją promienie italskiego słońca

Upatrzony się drugim nadaje kierunek Trzecim obowiązkowo się kończy frasunek Na całym żołnierz polski zawsze trwa do końca.

II. — Dla detektywów.

Czy w opowiadaniu pana Anatola jest co nieprawdopodobnego lub nieścistego?

Brzmi ono następująco:

"Było to w niedzielę ubiegłą, to znaczy w dniu 18 czerwca 1950 roku. Wróciłem do domu dokładnie o północy. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu, gdy wszedłem do sypialnego pokoju, stwierdziłem, że drzwi są zamknięte na klucz od wewnątrz, a okna, które zostawiłem otwarte — szczelnie zamknięte. Zna wróciła dokładnie w godzinę po mnie, i jeszcze będąc w kuchni, zapytała, czy otworzyłem okna i dlaczego nie zamknąłem drzwi. Po czym zwróciła mi uwagę, że nie było grzecznie wyjść od znajomych przed nią, szczególnie gdy się do nich przyszło w godzinę później od niej.

Odpowiedziałem, że miałem jeszcze interes w biurze i dlatego się trochę spóźniłem. Wtedy żona zerwała kartkę z kalendarza, mówiąc: "Przynajmniej tego mógłbyś dopilnować. Od godziny jest już poniedziałek".

Za najtrafniejszą odpowiedź na oba pytania — nagroda książkowa.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WEDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatantów

" R E X "

16, rue des Boucheries. St. Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54

ROK ZAŁOŻENIA 1929

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów, dyplomowanych z Polski.

Sprzedż wyłącznie hurtowa i eksport.

Żądajcie wyrobów firmy "R E X" w pierwszorzędnych sklepach "Alimentation Generale" i "Comestibles"

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17). Tel.: WAG 00-45
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-lamowy 180 fr. w tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Wysłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris (20^e).

Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.